

WIESŁAW KACZKOWSKI

ur. 1950; Tomaszów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Białystok, przedstawienia teatralne, festiwale teatralne, recenzje teatralne, Teatr Provisorium

Wyjazd na Festiwal Teatrów Debiutujących do Białegostoku w 1974 roku

Z „Częściami człowieka” pojechaliśmy na siłę, ktoś tam [nam] doradził z ZSP wtedy: „A przyjedźcie do Białegostoku, na miejscu się zobaczy.”. Tak było, że na miejscu pierwsze słowa werdyktu jury brzmiały: „Jury Festiwalu Teatrów Debiutujących, Białystok, siedemdziesiąt cztery postanawia zakwalifikować teatr „Provisorium” z Lublina na Festiwal Teatrów Debiutujących.”. To my wtedy: „Aaaa!”. W Białymstoku dostaliśmy jakiś klub, w jakimś przedsiębiorstwie budowlanym, który mniej [więcej] gabarytowo odpowiadał naszej [sali], trzeba było [tylko] płótno zawiesić, zagraliśmy jedno przedstawienie, na drugi dzień mieliśmy przedstawienie konkursowe. Przychodzimy godzinę wcześniej, żeby zrobić rozgrzewkę, przygotować się, bo to konkursowe, żeby się skupić. Wchodzimy do tego klubu, a tam ruina: płótno pozrywane, reflektory gdzieś po kątach, dobrze że całe. Zamiast rozgrzewki, to myśmy biegali, żeby zdążyć naprawiać wszystko. Mieliśmy trochę opóźnienia, tam z piętnaście minut chyba, co przecież na festiwalach teatrów studenckich, czy alternatywnych jest normą, nie znam przypadków, żeby się coś zaczęło idealnie, punktualnie. Publiczność i jurorzy oczekiwali na nasze przedstawienie, z tymże to konkursowe powinno być w miarę punktualnie. [Ludzie] czekali w takim długim korytarzu, to nam potem mówili ci, którzy byli na naszym przedstawieniu, że Rozhin krzyczał: „To tutaj to „Prymityvium” będzie pokazywało swoje przedstawienie!? Co się tam dzieje!? „Prymityvium”, grać!”. Później w czasie spektaklu, ja byłem chyba zawinięty [jako chochoł], słyszę z widowni głos Rozhina: „Ludzie, ma ktoś tabletkę od bólu głowy, bo już nie mogę?”. Nie zmyślam, tak było. Skończyliśmy przedstawienie, które nam szło ciężko. Ciężko, bo stres że jury, stres że wszystko było poobrywane i ledwo żeśmy zdążyli. Wówczas, jeśli chodzi o recenzję w gazetkach festiwalowych, to recenzję napisał nam Franek Piątkowski, który był wtedy w Białymstoku. Napisał, że „Provisorium” jednak za kruche, ale natomiast był oczarowany grą światła i że tak pracujących światła dawno nie widział w teatrze studenckim.

Data i miejsce nagrania	2012-03-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"